

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

HARCMISTRZ WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Nr. 5.

Warszawa.

Maj 1926 r.

Prenumerata na kwartał 2-gi 1926 r. „HARCMISTRZA“ i „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH N.Z.H.P.“ wynosi wraz z wysyłką 3,50 zł. Numer pojedynczy kosztuje 1,20 groszy. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 536.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO: Składka członka współdziałającego 6 złotych rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 6 złotych rocznie. Składka instytucji—członka współdziałającego co najmniej 20 zł. według deklaracji.

Wpisowe na rzecz związku Drużyny i K. St. H 5 zł.; K. P. H. 10 zł. członkowie czynni i przodownicy 2 zł. **Pogłowne młodzieży** na rzecz Związku 1 zł. rocznie.

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

Pozyskujcie członków współdziałających.

Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 marca.

Organem Z. H. P. do spraw wychowania fizycznego jest kwartalnik „Wychowanie Fizyczne“, Redaktor Prof. Dr. E. Piasecki, Poznań 3, Stadjum Wychowania Fiz., Ogród Botaniczny, rocznie 10 zł.

„Harc mistrz“ wychodzi 1 każdego miesiąca. Redakcja „Harc mistrza“ prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 15 poprzedn. miesiąca.



CENTRALNA KOMISJA DOSTAW ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSK.
Warszawa ul. Traugutta 2 i Boduena 4.

J U Ż S A N A M I O T Y

3 osobowe w cenie zł.	275	luksusowe
4 " " "	220	
4 " " "	350	
10 " " "	550	

wraz z kompletem kołków, linewek i tyczek.

— Sprzedaż tylko za gotówkę. —

N O W O Ś C I K S I Ę G A R N I C. K. D. H.

Album „HARCERSTWO POLSKIE“	cena	zł. 10
Sprawozdanie roczne Koła Przyjaciół	„	gr. 20
Raport przedwakacyjny Drużyny	„	„ 20

W S Z E L K I E K W I P U N E K H A R C E R S K I.

w najlepszym gatunku możecie zakupić u nas.

„Czuwaj“

Centralna Komisja Dostaw Z. H. P.



wy kurs dla kierowników drużyn wiejskich w Harcerskiej osadzie Instruktorskiej w Łowczynie. Kurs trwał od 22.I do 6.II r. b., miał na celu podciągnąć uczestników do umiejętności organizowania zastępów wiejskich, oraz prowadzenia pracy harcerskiej na wsi. Ogółem na kursie poświęcono pracy 145 godzin, w tem na wykłady o charakterze ilustracyjno-informacyjnym (z użyciem przezroczy — 42 i pół godz., na gawędy (kilka razy przy ognisku) — 14 g., na gimnastykę gry i zabawy — 24½ godz., na pracę w zastępach — 20 g., na wycieczki i ćwiczenia — 44 g. Poza wiadomościami harcerskimi uwzględniono w programie kursu także pewne przygotowanie obywatelskie, oświatowe. Między innymi były wykłady z Historji Polskiej, Geografji, o gołębiach pocztowych, o przysposobieniu wojskowym, obozownictwie, oraz gawędy „o ideologii harcerskiej“, „krajoznawstwie“, „używaniu trunków, pijaństwo“, o zachowaniu się wobec starszych. Takt towarzyski“, „zadanie Harcerstwa Wiejskiego“. Urządzo wycieczki: całej drużyny do Poznania, Czerlejna i Kostrzyna; zastępów do Wierzenicy. Uczestników było 13 w wieku od lat 17 do 21. Biuralistów 2, robotników rolnych 7, ogrodników 2, rzemieślników 2. Kierowników drużyn 3, przybocznych 2, zastępowych 3, szeregowców 5. Na kursie 6 uczestników złożyło próbę na II st., 6 — na III st. i przyrzeczenie. Sprawności przyznano 21. Uczestnicy kursu mają otrzymać od Zarządu Oddziału Poznańskiego nagrody w postaci książek treści harcerskiej.

Cieszyn się odzywa. Poskutkowała nasza notatka „Co to za konspiracja“ w poprzednim numerze Harcmistrza. Koło Starszego Harcerstwa w Cieszynie podaje nam, że istnieje już od 11 miesięcy. Na zebraniach omawiano szczegółowo prawo harcerskie, chcąc w ten sposób wciągnąć do harcerstwa tych członków Koła, którzy dotychczas w pracy udziału nie brali. Koło urządziło kilka towarzyskich zebrań. Latem ubiegłego roku Koło brało udział w pracy obozowej drużyn męskich i żeńskich. Koło liczy 11 druhen i 8 druhów.

Harcerski Klub Sportowy „Czuwaj“ w Przemysłu istnieje od lat kilku i jak widać z nadesłanego nam sprawozdania rozwija się bardzo pomyślnie. Klub posiada 6 sekcji, mianowicie: 1) piłki nożnej, 2) lekkoatletyczna i wodna, 3) szachistów, 4) gier i zabaw, 5) zimowa, 6) wycieczkowa.

Sekcja piłki nożnej miała dwie drużyny. Drużyna I rozgrywając 12 meczów o mistrzostwo okręgu lwowskiego kl. B. zdobyła pierwsze miejsce. Drużyna II brała udział w rozgrywkach o mistrzostwo kl. C. ogółem obie drużyny grały 46 razy, zdobyły bramkę 116, straciły 98. Niemniej intensywnie pracowała sekcja lekkoatletyczna, urządzając szereg imprez sportowych w Przemysłu i wysyłając swoich zawodników innych miast. Z uznaniem podnosi sprawozdanie bardzo życzliwy stosunek do Klubu tut. drużyn żeńskich z drużyną Izą Kossowską na czele.

V Zjazd Związku Strzeleckiego. „Robotnik“ z dn. 12.IV 1926 r. donosi, że 11.IV odbył się w Warszawie V Zjazd Związku Strzeleckiego. Obrady Zjazdu odbywały się w sali Rady Miejskiej. Na otwarcie zjazdu przybył minister spraw wojskowych, życząc powodzenia Związkowi Strzeleckim jako jednej z organizacji przysposobienia wojskowego. Zjazd uchwalił rezolucję domagającą się uchwaleniu przez Sejm ustawy o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowym, szereg rezolucji o ulgach w służbie wojskowej dla członków Zw. Strzeleckiego oraz rezolucję, wzywającą władze Zw. Strzeleckiego do zajęcia się organizacją drużyn młodocianych przy Zw. Strzeleckim z młodzieżą do lat 12. Pierwsza część tej ostatniej rezolucji stwierdza, że umowa zawarta pomiędzy Z. H. P. a Zw. Strzeleckim nie została skon-

kretyzowana pomimo usiłowań Zw. Strzeleckiego i wobec tego, Zjazd uważa, że umowa ta nie obowiązuje Zw. Strzeleckiego.

IV. Konferencja Międzynarodowa Skautów w Kandersteg, 22 — 27.VII 1926. Udział zgłosiły dotychczas organizacje: Belgji, Danji, Francji, Anglji, Włoch, Łotwy, Litwy i Polski. (Jamb).

Złot B — P. Skautów Belgijskich odbędzie się w Antwerpii, od 1 — 8 sierpnia odbędą się uroczystości skautów morskich, od 8 — 15 obóz narodowy z zawodami. (Jamb).

Złot Skautów Węgierskich odbędzie się w lipcu b. r.

Zjazd włóczęgów (rovers). W czasie od 3 — 5 kwietnia b. r. odbył się w Londynie, przy udziale 7000 włóczęgów z różnych stron wysp brytyjskich i gości z Danji, Egiptu, Francji, Holandji, Łotwy, Sjamu i Szwajcarii i Rosji (emigracja); oraz delegatów oficjalnych kilku krajów. Polskę reprezentował p. Edward Raczynski. Na wielkim zebraniu 3.IV przemawiał Skaut Naczelny oraz Admirał ks. Jellicoe, komisarz Sk. Londynu, po defiladzie sztandarów i odgraniu sceny przedstawiającej pasowanie na rycerza. Skaut Naczelny przyjął do gromady kilku młodych włóczęgów. Zebranie wywołało ogólne zainteresowanie publiczności; loża królewska była przepelniona dyplomatami.

W dniach następnych odbyły się zebrania z referatami i przemówieniami: Biskupa Londynu, ks. Berry, p. Martina.

Konferencja uniwersytecka na temat skautingu odbyła się 18.XII 1925 w Londynie. Sprawozdanie podamy w nast. numerze.

Skaut Naczelny wyjechał 21 kwietnia na miesiąc do Ameryki, na zaproszenie Boy Scouts of Am., weźmie udział w dorocznym zebraniu Rady Narodowej B. S. A. w Waszyngtonie a potem wraz z małżonką, zwizytuje drużyny w Kansas City, Chicago, Detroit i N. Yorku, (Jamb).

Siam, zmarł założyciel i prezydent organizacji skautowej, król Sjamu, Rama VI.

S. p. kardynał Mercier na parę dni przed śmiercią polecił przesłać na ręce p. Corbisier Skauta Naczelnego B. P. Belgijskich Skautów, bardzo sedeczny list, w którym m. inn. czytamy: „Pan wie; jak bardzo kardynał kocha młodzież i jak wysoko ceni działalność B. P. B. S. i ducha który ich ożywia“ (Jamb).

Rada Doradcza (Advisory Council) Katolickich Skautów w Londynie powstała w Londynie, po zebraniu w Głównej kwaterze angielskiej. Patronat objął J. E. kardynał Bourne, prezydentem został wicehrabia Fitz-Alan, w skład Rady weszło wielu biskupów, duchownych i świeckich osób. Zadaniem Rady jest obmyślanie i organizowanie sposobów rozwoju skautingu wśród katolików, popieranie drużyn katolickich, organizowanie kursów dla katolików — instruktorów. W deklaracji ogłaszającej o powstanie Rady ks. biskup Butt podkreślił mocno, że chodzi o ścisłą łączność z główną kwaterą i n'ema mowy o tendencjach separatystycznych. Utworzenie Rady było konieczne dla uzyskania dla katolików należnego miejsca w Ruchu. Dotychczas byli oni na końcu.

Dyrektor Biura Międzynar. Hubert J. Martin wskazał na to, że najżywiej rozwija się Ruch w ostatnich czasach w krajach katolickich. Katolicy okazują tendencję do tworzenia oddzielnych organizacji, przykład Anglji, — na którą patrzą skauci całego świata jako na kolebkę skautingu i od której oczekują kierownictwa Ruchu(!), — będzie nieoceniony“ (Jamb).

Gdzie jest najtańiej. Według przeprowadzonej statystyki najtańszym miastem w Polsce jest Płock (prawie o 30% tańszy od Warszawy), zaraz po nim idzie Zamość, Kołomyja; Siedlce. Najdroższe miasta — to Borysław, Królewska Huta, Drohobycz.



H A R C M I S T R Z

MIESIĘCZNIK STARSZYNY HARCERSKIEJ.
ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok IX. Nr. 5.

WARSZAWA

Maj 1926.

Konstytucja Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 r. (wyjątki)

W IMIĘ BOGA WSZECHMOGĄCEGO!

My Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzwolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3 maja — dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki — Ojczyzny mając na oku — a pragnąc Jej byt niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo, oraz ład społeczny utwierdzić na wiekui-
stych zasadach prawach i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć — tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowimy.

Art. 3. Zakres ustawodawstwa państwowego obejmuje stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych i sposobu ich wykonania. Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalony. Ustawa uchwalona przez Sejm, zyskuje moc obowiązującą w czasie przez nią samą określonym...

Rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa lub obowiązki obywateli, mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy zostały wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią.

Art. 46. Prezydent Rzeczypospolitej jest zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych Państwa, nie może jednak sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.

Naczelnego Wodza sił zbrojnych Państwa na wypadek wojny mianuje Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów, przedstawiony przez Ministra Spraw Wojskowych, który za akty związane z dowództwem w czasie wojny, jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego odpowiada przed Sejmem.

Art. 54. Przed objęciem urzędu Prezydent Rzeczypospolitej składa w zgromadzeniu Narodowym przysięgę następującej treści:

„Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie Narodzie Polski na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuje: praw Rzeczypospolitej, a przede wszystkim ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać; godności imienia polskiego strzedz niezachwianie; sprawiedliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą w sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen”.

Art. 89. Pierwszym obowiązkiem obywatela jest wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej.

Art 90. Każdy obywatel ma obowiązek szanowania i przestrzegania Konstytucji Państwa i innych obowiązujących ustaw i rozporządzeń władz państwowych i samorządowych.

Art. 93. Wszyscy obywatele są obowiązani szanować władzę prawnitą i ułatwiać spełnienie jej zadań, oraz sumiennie pełnić obowiązki publiczne, do jakich powoła ich Naród i właściwa władza.

Art. 123. Siła zbrojna może być użyta tylko na żądanie władzy cywilnej przy ścisłym zachowaniu ustaw do uśmierzenia rozruchów lub do przymusowego wykonania przepisów prawnych. Wyjątki od tej zasady dopuszczalne są tylko na mocy ustaw o stanie wyjątkowym i woj-skowym.



Dr. STANISŁAW CIECHANOWSKI, Prof. Uniw. Jagiellońskiego.

Po Zjeździe Walnym.

Zjazd Walny nie tylko zapoznaje uczestników swoich z wynikami calorocznej pracy Związku Harcerstwa, nie tylko odbyła się, stanowiąc jej ulepszenia, nie tylko rozstrzyga o dalszym jej kierunku przez wybory władz wykonawczych Związku, ale zarazem jest lub być może częścią szkoły instruktora, a pośrednio szkoły harcerza.

Uczy o lub może uczyć sposobu najskuteczniejszej współpracy w wielkich i małych grupach obradujących i uchwalających. Szkoła taka jest konieczna w łonie samego Harcerstwa dla wydoskonalenia pracy ciał obradujących w mniejszym zakresie: Zjazdów Oddziałów, Zarządów Oddziałów, Rad Hufców aż do Rad Drużyn; jest także niezbędna dla opanowania metod użytecznej pracy tego rodzaju w późniejszym życiu obywatelskim harcerza, w stowarzyszeniach i ciałach politycznych.

Doniosłość przygotowania się do takiej pracy obywatelskiej oceniają inne narody; młodzień, zwłaszcza amerykańska, uprawia się do niej n. p. w Anglii, przez zorganizowane ćwiczenia, które są jakby naśladowaniem parlamentu, z tą oczywistą różnicą, że obrady i uchwały nie mają żadnych skutków praktycznych, są istotnie czysto „akademickie”. W Polsce teren uniwersytecki jest widownią zgromadzeń i wieców, które tę rolę przygotowawczą spełnić mogą tylko w małej części, ponieważ tu rozgrywa się już prawdziwe walki polityczne, skazane niestety nieraz partyjniactwem i namiętnością stronniczą. Wprowadzane zaś w polskiej szkole średniej „gminy szkolne” są instytucją zbyt młodą, aby można ocenić jej wyniki. Tem bardziej więc wyszukać powinno Harcerstwo swą własną organizację dla nauki prawdziwego, uczciwego parlamentarizmu. Organizacja harcerska nadaje się bardzo do tego, bo pracuje dla jednej idei wspólnej i ma mieć na celu na każdym kroku wykonywanie prawa harcerskiego, nie obowiązującego nigdzie indziej, a zdolnego skutecznie zapobiec usterek i zbroceniom i w tej także dziedzinie.

Powodzenie Zjazdów, jako takiej szkoły, zależy, jeżeli nie wyłącznie, to prawie wyłącznie, od samych uczestników Zjazdów.

Najlepsze regulamin i najdzielniejszy przewodniczący nie mają znaczenia, jeżeli jakiegokolwiek zgromadzenie jest do obrad zbiorowych nie wdrożone, nie dojrzałe, uczestnicy jego nie dość wyrobieni. To może się zdarzyć także na zjazdach, zebraniach i radach harcerskich. Na innych, nieharcerskich zebraniach

trzeba nadto nieraz jeszcze walczyć ze złą wiarą i wolą. Ale i bez złej woli mogą uczestnicy zebrania zniweczyć jego cel formalny, którym jest wyczerpanie porządku dziennego w czasie z góry określonym, i cel rzeczywisty, którym jest osiągnięcie uchwał w sprawach najważniejszych, fundamentalnych z pominięciem drobniaków, należących nie przed forum gromadnego zebrania, ale do zakresu działania wybranych przez nie władz wykonawczych.

Nie osiągnięcie celu formalnego zebrania, którego uczestnicy nie liczą się z ekonomicznym czasem, zbyt pochopnie zabierając głos w dyskusjach i nie rozumiejąc istoty i celu postanowień regulaminowych. Nie osiągnięcie celu rzeczywistego zebranie, którego uczestnicy nie umiają myśleć i działać praworzędnie i odróżnić zakresu działania zebrania, które da się porównać z ciałem przewodzącym, od zakresu działania wybranych przez to zebranie władz wykonawczych.

Częgół więc uczestnik Zjazdu ma od siebie wymagać pod względem formalnym i pod względem rzeczowym?

Pod pierwszym względem musimy jasno sobie zdawać sprawę z pojęć, zawartych w określeniach regulaminowych, w przepisach, obowiązujących zebranie, Przedzewszkiem z tego, co to jest porządek dzienny. Oznacza on nie tylko kolej przedmiotów obrad, ale zarazem czas, na nie wyznaczony. Jeżeli w tym przepisany czas pewien punkt porządku dziennego nie został wyczerpany, naprzykład — nie ukończono dyskusji, to dalszy jej ciąg według zasad, powszechnie przyjętych, z porządku dziennego spada, to jest, może być podjęty dopiero po wyczerpaniu wszystkich innych punktów porządku dziennego, oczywiście, o ile to uchwały zebranie albo zadequje przewodniczący, mający w tym względzie rozległą zawsze władzę. Jeżeli ani on, ani zebranie nie uchwały wznović takiej dyskusji po wyczerpaniu całego programu zebrania, to z tem muszą się mówcy, którzy do głosu nie doszli, bez protestu pogodzić. Aby się uchronić od tego nie-mielego powikłania, używa się dwóch sposobów: ogranicza się czas przemówień i wybiera się mówców generalnych. Nie jest prawdą, że by skrócenie czasu przemówień ograniczało „swobodę wypowiedzenia się”. Ogranicza ono tylko — gadulstwo. Rzeczy ważne, istotne, można streścić w kilku minutach, jeżeli się jasno i konkretnie rozumuje. Toteż nawet na Zjazdach naukowych (i zagranicznych i w Polsce), gdzie przecież żaden wyjątek, fakt lub spostrzeżenie nie może być pominięte, z góry już koniunkt nieznaczą czasu przemówień. Tak się dzieje powszechnie zagranicą i nie wynika stąd żaden uszerbek, a prelegenci i

mówcy doskonale umiują do tego się zastosować. Nie jest też prawdą, jakoby wybór mówców generalnych zacięwał i zwał dyskusję. Jeżeli zagadnienie postawiono ściśle i jasno, a dyskusja — z winy jej uczestników — nie rozstrzygnęła się, to główne, istotne punkty dają się zawsze rozpatrzyć z dwóch tytuł stanowisk: za i przeciw, a rzeczą jest zgłoszonych mówców stron przeciwnych, aby na mówców generalnych wybrał godnych tego swych przedstawicieli, którzyby nie pominieli żadnego argumentu i wysłowili się dostatecznie.

To samo, co do jednostek, odnosi się tak, że do gron pomocniczych (komisji, wybranych przez zebranie ogólne. I te komisje są tylko częścią, składnikiem zebrania ogólnego i muszą się jego programowi podporządkować. Wskutek tego posiedzenia ogólne (plenarne) nie ulegają opóźnieniu z tego tytułu, że ta czy inna komisja obrad swych nie ukończyła, bo w komisjach przestrzegają się tych samych środków ostrożności, jak na posiedzeniach ogólnych, aby zakreślonego terminu nie przekroczyć. Jeżeli zaś (wyjątkowo) komisja nie zdążyła na termin wygotować wniosków dla posiedzenia ogólnego, to mimo to zaczyna się ono w terminie, jaki był to oznaczony, a tylko sprawozdanie komisji przekłada się na dalszy punkt porządku dziennego.

Tych zwyczajów, jako powszechnie znanych, nie wymieniamy żadne regulaminy wyrażnie. Zresztą chybiałyby to celu, bo zachowywanie tych zwyczajów zależy wyłącznie od obradujących. Najsurowsze przepisy pozostaną na papierze, jeżeli obradujący będą nierozważnie przedłużać dyskusję, naprzykład przez powtarzanie tego, co już przedtem powiedziano, przez zgłaszanie wniosków nby formalnych, dyskutowanie nad nimi z przedmiotem nowych wniosków formalnych i nowych epizodycznych dyskusji, przez rzekome wnioski nagłe i t. p.

Dlatego każdy uczestnik obrad powinien doskonale wniknąć w pojęcie wniosków formalnego. Dotyczy ono wyłącznie i jedynie sposobu obradowania lub głosowania, to jest formy, nie wymaga dyskusji, a prawie nigdy uzasadnienia. Jest formalnym wnioskiem o zamknięcie Dalego wniosek prawdziwie formalny nigdy dyskusji, o skrócenie czasu przemówień, o wybór mówców generalnych, o głosowanie kartkami i t. p. Nie jest formalnym wnioskiem, któreby choć mimochodem, przypadkiem, potrafił o treści rozpraw, tem mniej taki, który wnioskodawca uważa za sposób dorwania się do głosu dla „wypowiedzenia się”. Nie są więc kwestyj formalną także deklaracje, że ktoś będzie tak lub inaczej głosił, choćby je podano bez motywoów. Zresztą w obecnych stosunkach na takie deklaracje niema w Harcer-

stwie wogóle miejsca dlatego, że na wszelkich zjazdach i zebraniach — z jednym wyjątkiem delegatów „Kół przyjaciół” — każdy uczestnik reprezentuje tylko... siebie. Może kiedyś będzie inaczej, jeżeli przy zmianach statutów zebrania otrzymają ustroj odmienny i składają się będą z przedstawicieli, wybranych przez pewne grona w stosunku do ich liczebności. Dopóki jednak uczestniczymy w zebraniach „wirtualnych”, dopóty byłoby zbyteczną stratą czasu deklaraty jednostek, jak głosiłabę. Kogoż to może obchodzić? Ogół interesuje się tylko wynikiem głosowania, wziętym w całość, „votum separatim” na zebraniach stanowiących najwyższą instancję — nie istnieje, bo uchwały tych zebrani nie podlegają zatwierdzeniu przez żadną wyższą władzę, a „liberum veto” należy na szczęście do przeszłości.

Jeszcze jedna z rzeczy formalnych. Pospolite w Polsce jest nieuporządkowanie w sprawie wniosków nagłych i mylne zdanie, jakoby one musiały być zawsze natychmiast wysłuchane i prze głosowane. Zwłaszcza na tak zwanych wiecach, w zlem znaczeniu tego wyrazu, roi się od takich nagłych wniosków, osobistych, prostujących i t. p. Ta nazwa jest tam najczęściej etykieta, przylepiąno albo do prób rozkrycia lub przeciągnięcia dyskusji, albo do prób przełamania prawidłowej kolei mówców — przez niecierpliwych, albo etykieta przylepiąno do błahostek — przez nieporządkowanych. Dlatego należałoby wypracować się w niezwyczajanie tej nazwy, zwłaszcza, że sprostawiana niezmierne wyjątkowo wymagają nagłości, a na sprawy osobiste w obradach prawidłowych niema miejsca. Wogóle zaś prawdziwa nagłość jest bardzo rzadka.

Niezrozumienie przez wnioskodawców istoty wniosków formalnych i nagłych może być niebezpieczną rafa, o którą rozbija się najlepsze chęci przewodniczącego, który nie może przeczyć, czuć, czy zgłaszający jest w sprawie rzekomo formalnej lub nagłej istotnie formalny lub nagły sprawę przedłożyć, a każde wadliwe takie zgłoszenie rozbija właściwą dyskusję i rabuje drogie chwile, na nią przeznaczone. Znamy nie zarządzi także żaden regulamin, bo nie może on ani obejmować wyjaśnienia nazwy i pojęć, które, jako przyjęte, w całym świecie powinny być znane uczestnikom zebrania, ani też nie może przewidywać w s y s t e m i ch m o d z i l y c h zwrotów i odcieni formy obrad, bo to jest niepodobniestwem. Regulamin właśnie wtedy jest dobry, gdy, nie obarczony balastem szczegółów, nie jest zbyt sztywny i zostawia je doświadczeniu i władzy przewodniczącego z jednej, a wyrobieniu obradujących z drugiej strony.

(c. d. n.).

MARJAN LWOWICZ.

Ruch pionierski i wychowanie „Polaków” w sowieckiej Ukrainie.

Na 4. Wszchukrański Konferencji Oświatowców Polskich, w czerwcu 1925 r., w Kijowie, działacz pionierski Szczehura wygłosił referat o ruchu pionierskim.

Zaznaczywszy, jakie znaczenie posiada dziecięcy ruch komunistyczny, referent przechodził do historii tego ruchu i jego zasad. Po październikowej rewolucji i rewolucyjnej falli na Zachodzie u nas i zagranicą zaczęły się organizować proletariackie organizacje, które na początku nie nosiły wyraźnego odcienia komunistycznego. Z rozwojem ruchu komunistycznego na Zachodzie, głównie zaś w Niemczech, z wzmocnieniem partji komunistycznej i komsonotu, ruch proletariacki przekształca się coraz bardziej w komunistyczny. W Niemczech komunistyczny ruch dziecięcy skryształizował się w 1920 roku. W Związku Radzieckim — dopiero 1922 roku.

Rozwój pionierskich organizacji w Związku Radzieckim posuwa się w żywiołowym tempie. W 1922 r. pionierów było 4.000, w czerwcu 1924 r. — 200.000; w styczniu 1925 r. — 1.100.000; obecnie około — 2.000.000.

Organizacje pionierów różnią się nieco w swym składzie pod względem społecznym od partji i komsonotu. I to jest zrozumiałe: przecież ruch pionierski musi przerobić i wychować całe podрастающее pokolenie w duchu komunistycznym. Dlatego też pionierska organizacja, przyjmując do swego łona przeważnie tylko dzieci robotników i włościan, musiła równocześnie dać większy dostęp niż partja i komsonot dla dzieci pracującej inteligencji i innych grup społecznych.

Pionierska organizacja — jest międzypartowa, klasowa, rewolucyjna organizacja. Całość pionierskich organizacji związana jest ściśle z życiem. Ruch pionierski wśród dzieci polskich bierze swój początek w roku 1923, kiedy początkowo było ledwie 200 młodych pionierów Polaków. Obecnie na Ukrainie jest więcej niż 2.000, w szczególności zaś w Kijowszczyźnie 700. Pamiętajmy dość znacznego zwiększenia się ruchu pionierskiego, ogarnął on dość niewielki procent ogółu ludności, z powodu braku popularności wśród szerszego społeczeństwa oraz niewielkiego udziału w tym ruchu nauczycielstwa polskiego. Należy rozwinąć pracę pionierską, szczególnie zaś na wsi, w pierwszym rzędzie we wsiach, gdzie są polskie rady wiejskie. Gdzie nie można zorganizować polskich drużyn samodzielnich, należy utworzyć zastępy przy drużynach innych narodowości. Na wsi trzeba zwrócić specjalną uwagę na

miejskowe warunki i na walkę z przeżytkami starego systemu, z podziałem na szlachę i na chłopów, z przesadami i t. d. Poza tem należy zwrócić uwagę na wychowanie pionierów Polaków w duchu internacjonalizmu i między-narodowej solidarności, a również nie pozwalać na separatyzm polskich organizacji, które winny być mocno związane z drużynami innych narodowości. Należy również by nauczycielstwo polskie wzięło bardziej energiczny udział w pracy pionierskiej, koordynując swą pracę — z pracą komsonotu. I szkoła i pionierska organizacja mają ten sam cel: wychowywać rewolucyjnego o k o m u n i z m b o j o w n i k a, lecz drogi do tego celu są różne. Szkoła jest organizacją państwową, a ruch pionierski jest to dobrowolna, rewolucyjna społeczno-polityczna organizacja. Ośrodkiem ruchu pionierskiego jest nie szkoła, lecz fabryka w mieście i społeczne organizacje na wsi.

W jakim duchu ma pracować nauczycielstwo „polskie” w sowieckiej Ukrainie, informują nas inne referaty wygłoszone na tym samym zjeździe. „W krajach burżuazyjnych dotychczas bronili się z punktu widzenia apolityczności szkoły. My pierwsi mieliśmy odwagę ogłosić, że apolitycznej szkoły niema, że szkoła wychowuje młodzież stosownie do zyczenia klasy panującej: u nas na korzyść proletariatu, w krajach burżuazyjnych na korzyść burżuazji...”

Nauczyciele wogóle powinni pamiętać, że, aby być współpracownikami partji, należy w całości zastosować się obecnie do hasła „frontem do wsi” (front k s t e h). „Cel do którego dążymy, wymaga ogólnie i wszechstronnej organizacji dziecięcej ludności, która grupuje się w komunistycznych związkach młodzieży. Szkoła sowiecka powinna wychowywać w duchu kolektywizmu, wychowywać czynnych bojowników komunistycznych, wychowywać ludzi ze światopoglądem marksowskim i leninowskim”. „Szczególnie zaś niezbędny jest autorytet wśród włościan dla nauczyciela Polaka, gdyż ma on odpowiedzialne zadanie w walce z księżmi i o wpływ na włościanstwo... I polskie nauczycielstwo powinno z największą powagą przystąpić do walki z duchowieństwem katolickim, wykazując na każdym kroku rolę duchowieństwa, jako narzędzia klasowego przesładowania”. „Klasowy i antynaukowy charakter religji, rola duchowieństwa jako służki klas pracujących, kontrolująca i szpiegowska działalność duchowieństwa katolickiego — wszystko to znane...” „Nauczycielstwo polskie w rzeczywistości jest agitatorom komunizmu i zszczył się tem”.

Nie dziwnego, że tak zorganizowana akcja daje rezultaty, że nie brak jest komunistom emigracyjnym i agitatorom, którym zalewają Polskę.

Bolszewizm planowo, systematycznie, z ogromnym nakładem środków i pracy walczy o duszę polskie. Idzie z świadomą propagandą w młodzież i w masy, czy temu można spokojnie przeciwstawić „normalną pracę”, czy też, może należało pomyśleć naderzo o przeciwdziałaniu i kontropropagandzie?

POLACY W SOWIECKIEJ UKRAINIE.

(Dane z połowy czerwca 1925 r.)

Kijowszczyznę liczy 56.000 Polaków, z tego w Kijowie 6.000. W szkołach i domach dziecięcych jest 8.400 dzieci (około 30% całej młodzieży). P o d o ł e 80.000 Polaków, dzieł w szkołach 5.300 (32% dzieci polskich). Wiele szkół konspiracyjnych, władze sowieckie wiedzą o tem, ale nie mogą sobie z tem dać rady.

Każde polskie mają ogromny wpływ na ludność. Działacze komunistyczni uważają bardzo energicznie propagandy antyreligijnej. Kółka dramatyczne organizowane przez komunistów uważać można za ośrodki demoralizacji. W o ł y ł a 182.000 Polaków 6.600 (15% dzieł polskich na Wołyniu), ok. 600 pionierów polskich, ruch pionierski podobno bardzo się rozwija. G u b. O d e s k a Polaków 25.000, dzieł w szkołach 600 (ok. 40%). Istnieje ruch pionierski.

Ogółem na tych obszarach jest 251 szkół „polskich”, do których uczęszcza 15.000 dzieł polskich i 13 „polskich” domów dziecięcych, do których uczęszcza 780 dzieł; pionierów (s o d o l e k a p a r o d y s k a n t i n g u) 2.000. Z 170 „polskich” kursów dla analfabetów korzystało 4.000 osób, 70 „polskich” czytelników i 18 klubów robotniczych, krzewiło „kulturę” sowiecką.

W r. 1918 przed opanowaniem Ukrainy przez sowieły było Polaków zamieszkałych na Ukrainie 945.300, szkół polskich 1.216 (ob. 251), nauczycieli 2.069 (ob. 450), dzieł w szkołach 85.000 (ob. 15.000), ogólny budżet oświatowy polski 1918 r.: 18 milionów rubli.

WŁADYSŁAW NOWAK, PH SOKAL

Jak podnieść poziom instruktorów.

Pragne podzielić się z gronem instruktorów moimi spostrzeżeniami i myślami na temat naszych instruktorów i starszej młodzieży harcerskiej, zwłaszcza na prowincji.

Instruktorami nazywamy w niniejszym artykule tych, którzy pełnią obowiązki instruktorów, a więc i tak zw. p. o. instruktorów. Chciałbym započzątkować dyskusję na powyższe tematy.

U instruktorów, prawie wszędzie daje się zauważyć brak pewności siebie,

ruchliwości, pomysłowości i wytrwałości, cech, które winno charakteryzować instruktora, zauważyłem brak jasnego sprzewozwania celu swjej pracy i umiejętności wyzyskiwania różnych momentów wychowawczych, oraz środków prowadzących do tego celu. Instruktorzy zbyt często sami się powtarzają, a co gorsza powtarzają swoich poprzedników, trzymając się poprzednich zwyczajów i metod tradycji uświęconych, zamiast iść na przód, tworzyć coś nowego na podstawie swych doświadczeń i ustawicznej pracy nad sobą. To wszystko gasi ich zapał, z którym swą pracę instruktorską rozpoczyna, zniechęca, czyli w nich funkcjonariuszy organizacji ślepych wykonawców wyższych rozkazów, pisarzy raportów, wykazów i kart służbowych.

Instruktorzy nie pracując nad sobą — sami wyczerpują się i wyczerpuje się ich zasób wiadomości wskutek ciągłego uduławiania ich młodzieży harcerskiej — jednym słowem „k o m e n d a c z a s i e”. Zaczynają wówczas szukać stanowisk cza się sie”. Zaczynają wówczas szukać stanowisk mniej uciążliwych i absorbujących umysł np. w Komendzie Harca lub też urlopują się, wreszcie nadechodzi matura i wyjazd na studia. Tam jednostki tylko zgłaszają się do dalszej pracy, większość chodzi „luzem” — wreszcie oddalają się od pracy — odpada całkiem od Harcerstwa.

Przynajmniej to jest lenistwo i brak pracy z wyzycianiem instruktorów do stałej pracy nad sobą. Należałoby więc z góry naznaczyć Instruktorom przez Komendy Harca lub Harców przymusowe samokształcenie się”. No komendy mogły rok rocznie żądać od wszystkich podległych instruktorów przysłania z początkiem każdego roku dokładnego programu pracy nad sobą przy sposobności wizytacji środowisk — kontrolować wypełnianie programu. Naturalnie chodziłoby tu więcej o pracę teoretyczną i stosowanie jej w czynnej pracy instruktorów. Komenda mogłaby oznaczać każdego roku pewne minimum książek, z którymi każdy instruktor musiałby się zapoznać, podkreślając najważniejsze z różnych dziedzin wiedzy potrzebnej instruktorom. Wskazaniem byłoby, aby w każdej Komendzie Chor., był jeden instruktor specjalnie ta sprawą się zajmujący, któryby był w stałej łączności korespondencyjnej z całym gronem instr. okręgu i mógł również postępy kontrolować osobiście w czasie lustracji. W środowiskach o większej ilości drużyn i instruktorów należałoby prowadzić prace samokształceniową całą grupą

* Czy przymus nie lepiej zastąpić zachętą przykładem własnym, organizacją pracy samokształceniowej. (Red.).

if ten sposób może dać daleko lepsze wyniki. Do pracy takiej grupy można wciągnąć również starszą młodzież harcerską. Każdy instruktor zgłaszający się do egzaminu instr. względnie na kurs instr. powinien wykazać się przynajmniej roczną pracą przygotowawczą w wykonaniu sąsiedziestwa. Wskazywać w edycji opracowanego programu. Musze tu zaznaczyć, że próby instruktorów są mało dostępne dla niektórych instruktorów, nie każdy bowiem może wziąć udział w kursie instr. Należałoby więc tym instruktorom uprzętnić odbycie próby na podstawie pracy w drużynie i pracy nad sobą. Tak czy tak, jeżeli chodzi o prace umysłową — to na kursie w obozie nie daje się ona przeprowadzić. Kurs instruktorski powinien być właściwie próbą, w jakiej sposób kandydat na instruktora stosuje swoją wiedzę teoretyczną w praktyce i jaki jest jego stopień przygotowania do pracy czynnej.

Gdyby każdy kandydat na kurs instr. zgłaszał się do obozu po urzędnie dokładnym teoretycznym przygotowaniu się — z pewnością obeszłoby się bez tych „wykładów” na kursach i wyniki byłyby znacznie lepsze! — bo cała praca kursu polegałaby raczej na uzgodnieniu i uzupełnianiu wiadomości. Jednym słowem kurs instr. powinien składać się z dwóch części: Cz. I — kurs wiedzy teoretycznej prowadzony przez 8 miesięcy (listopad — czerwiec). Okres ten przygotowawczy powinien przebiegać każdy kandydat pod wskazówkami Kmdy Chor. Cz. II kurs instr. w obozie — próba instruktorska.

Należy zatem więcej dbać o wyszkolenie naszych instruktorów i przynuszać do pracy nad sobą. W pierwszym wierszu niech będą mł. sjonazarim i dół ruchu (!) harcerskiego, a następnie dopiero „kółkami” organizacji. Niestety wielu instruktorów zadawała się tylko ścisłym wypełnieniem rozkazów, dokładnym prowadzeniem ksiąg, pisanem raportów itp. — wprowadzając temu często w błąd Komendę Ch., która jest zachwycona wzorowym porządkiem „środownika”, którego praca właściwie jest — papierowa tylko, lepiej będzie dbać o faktyczną żywność harcerek drużyny czy „środownika”.

*) Główna Kwatiera M. uważa, że cała strona teoretyczna szkolenia instruktorskiego należy do obozów przesiedleń na samowychowawczą pracę kandydatów i na kursy korepondencyjne. Obozy zaś powinny użyć przedewszystkiem m. e. o. d. y. k., praktycznie (Red.).

*) Są jednak i „odwrótne” „środowniki”, gdzie drużyny żyją, a nawet Komenda Chorągwi nie, albo praca, nie o nich nie wie. To także nie jest dobrze. (Red.).

TADUŚ PIETKIEWICZ, 39 Warsz. D. H.

Lilja harcerska.

Na naszych czapkach, na krzyżach naszych, na chorągwiach i ich drzewcach świecą lilje harcerek. Lilje niepokalane... Lilje, które nasi wrogowie przy każdej sposobności chcą obryząć białem.

Bo nam sądzono być witełmi lilji białej. Są w naszym Prawie precudne blaski, które ta lilja zdobija: rzetelność, karność, o fiarność, miłość Ojczyzny...

Ale — czyż ta lilja może być nieśkalaną, jeśli pominać 10-ty punkt Prawa?... Ten punkt — to ostoją i fundament charakteru harcerek; albowiem tylko w dom czysty i umięciony wdą wszelkie cnoty.

A jednak — jak mało się mówi o tem w naszym kole!... Jak ciasno ten punkt Prawa niejedem sobie tłumaczy...

Niektórzy myślą, że wszystko się ogranicza do unikania nikotyny i alkoholu. Ale to tylko unikanie truciizy ciała. Ci, którzy zdołali raż na zawsze zerwać z temi truciiznami, dają dowód wielkiej odwagi cywilnej. Bo widzimy, ile razy są narażeni na nieprzemysłowość od „tamtych”, którzy grzeszą w nalogo.

To dużo. Ale jeszcze nie wszystko.

Są truciizny duszy, gorsze od nikotyny i alkoholu.

Po całej Polsce, po całym świecie, rozlała się szeroka fala zginiłny moralnej. Mówiono i pisano o tem już wiele, to prawda. A jednak nigdy nie zawiele.

W wielkich miastach brud czyha na nas co kroku: kina, ksiązki, nuty, domy... W Warszawie są 2 teatry, które specjalnie trudnią się fabrykacją zginiłny w postaci wyzudanych piosenek, które, jak bakterje, gorsze od grzybli, najwięcej trafiają do młodzieży. Któż z Was nie zna tych piosenek? Któż ich nie słyszał z ust kolegów Wszaszch szkolnych, śpiewających je z lubością?...

„Harcerek jest czysty w myśli, słowie i uczynkach”.

To jest sam rdzeń 10.ego punktu Prawa. Te czystość harcerek postawić musimy przeciw fał, która świat cały zalewa.

W roku 1920, gdy fala bolszewicka miała zalać Polskę, stanął cały nasz Związek ku Matce i obronie. Sam kwiat młodzieży i sam kwiat harcerek walczył na polach bitew.

Krew młodzieży sprowadziła, że fala najczystsza odbiegła, skąd przyszła.

Odbiegła — i już w tej postaci, w jakiej przyszła, nie wróciła.

Ale wydeła w inne! W tej fał wyzudła, nia i brudu, która zmierza znowu w serce Ojczyzny, bo w tej nadzieję, w młodzieję.

To nie przenośnia.

Za czasów niewoli moskiewskiej nauce, ciele moskiewscy ochotnie popierali wyzudła, nie i porografie, byle młodzież polska nie myślała o wolności, o Polsce.

I dziś jest to samo. Wprost dowidzionem jest, że wrogowie zewnętrzni i wewnętrzni są utajonymi sprzymierni rozszewiającej się porografie.

W iluż to filmach aktorów produkują sceny, od których uszy wiednia!... Piosenką z różnymi „Perskich Oczu” i „Qui pro Quo” dostają się do szkół najłepiej — wiadomo przez jakich najczęściej kolegów...

To ta sama fala, co w r. 1920.

Zupełnie ta sama.

Wiec, jak wtedy hurlic harcerek stanął na Złoty Róg do walki z najadem, tak i teraz niech stanie. Obrona duchowa stokród jest cięższa i bardziej bohaterka, niż na placu bitwy.

„Twardziej nam będzie każdy próg” naszych serc.

Niech lilje dusz naszych równie białem! pozostaną jak te liljki, które nosimy na krzyżach i proporcach.

Sładem tych Nieznanych Harcerek, co śpία na pobojowiskach, idźmy w życie, na każdy dzień strzegąc się brudu!

Dr. TADEUSZ STRUMILLO, prof. Umw. Lubl
Nasz dzieje.

DRUGA REDAKCJA PRAWA SKAUTOWEGO.

„Skaut”, t. II, Nr. 1 (23) 15.IX.1912.

1. Skaut jest werny Ojczyźnie. Znaczy to, że stara się zrozumieć, czego Ojczyzna od niego wymaga i to wykonuje. Zawsze pamięta, że Ojczyzna przedewszystkiem — wianna osoba później. W tem się przejawia jego werność do Ojczyzny — bo Ojczyzna żyje miłością synów.

2. Na słowie skauta zawsze można polegać. Jeżeli skaut powie: „Polegam na mnie, jak na skauce, że tak jest” ma to dla niego znaczenie takie samo, jak uroczyście przysięga. Tak samo jeżeli oficer skautowy zerwał się do skauta ze słowami: „Polegam na tobie jak na skauce, że to zrobisz”, skaut jest obowiązany do wyteżenia wszystkich swoich sił, aby nie dozwolił nikomu sobie przekroczyć i zdobyć wykonania rozkazu. Gdyby skaut uchylił swój honor przez złamanie swego słowa, przestaby być skautem i musiałby być z organizacji usunięty.

3. Skaut jest karny i werny swoim zwierzchnim. Znaczy to, że skaut bez wahania każdy rozkaz swego zastępcy czy drużynowego. Nawet jeżeli o tym rozkaz, który mu się nie podoba, skaut musi postąpić jak żołnierz i spełnić go natychmiast w całej rozciągłości, ponieważ z nim polega karność wojskowa, do której jest obowiązany. Dopiero do spełnienia rozkazu skaut ma prawo zrobić się do tego, który mu rozkaz wydał i powiedzieć co miał przeciw rozkazowi; rozkaz jednak musi wykonać natychmiast.

Skaut jest werny swoim zwierzchnikom, stoi ręk w dół i niedoli, broni ich przed nieuczynkami i nie pozwala nawet, by w jego obecności źle o nich mówiono.

4. Skaut nie zaleceba się i zachowuje umiłek w najcięższych nawet okolicznościach. Kiedy skaut

otrzymuje rozkaz, to wykonuje go szybko i weselo, nie zaś słamarniawo z mign skazaniem.

Skaut nie narozka na trudność, nie zwala winy na innych ani też nie przeklina.

Jeżeli skauta spotka jakas, choćby dotkliwa przykrość to ma on obowiązek zmusić się do uśmiechnięcia. Rozecita na to, że jest oszpecony albo zapolewie jakiej wesołej piosenki i uśmiechnie się potem.

Wesołość skauta dodaje mu ochoty do pracy, a chwilałk innych dobrze nastraja, zwłaszcza w chwilach niebezpieczeństwa, bo i wozsna skaut zachowuje się tak samo.

5. Skaut jest oszczędny i ofiarny. Znaczy to, że skaut nie trwoni kłopotliwie pieniądze, nie składa zbytekające grosze do kasy oszczędności, by mieć w razie potrzeby pieniądze dla siebie, albo przyjąć miłą z pomocą potrzebującym kolegom.

To ta sama fala, co w r. 1920.

Zupełnie ta sama.

Wiec, jak wtedy hurlic harcerek stanął na Złoty Róg do walki z najadem, tak i teraz niech stanie. Obrona duchowa stokród jest cięższa i bardziej bohaterka, niż na placu bitwy.

Sładem tych Nieznanych Harcerek, co śpία na pobojowiskach, idźmy w życie, na każdy dzień strzegąc się brudu!

To dużo. Ale jeszcze nie wszystko.

Są truciizny duszy, gorsze od nikotyny i alkoholu.

Po całej Polsce, po całym świecie, rozlała się szeroka fala zginiłny moralnej. Mówiono i pisano o tem już wiele, to prawda. A jednak nigdy nie zawiele.

W wielkich miastach brud czyha na nas co kroku: kina, ksiązki, nuty, domy... W Warszawie są 2 teatry, które specjalnie trudnią się fabrykacją zginiłny w postaci wyzudanych piosenek, które, jak bakterje, gorsze od grzybli, najwięcej trafiają do młodzieży. Któż z Was nie zna tych piosenek? Któż ich nie słyszał z ust kolegów Wszaszch szkolnych, śpiewających je z lubością?...

„Harcerek jest czysty w myśli, słowie i uczynkach”.

To jest sam rdzeń 10.ego punktu Prawa. Te czystość harcerek postawić musimy przeciw fał, która świat cały zalewa.

W roku 1920, gdy fala bolszewicka miała zalać Polskę, stanął cały nasz Związek ku Matce i obronie. Sam kwiat młodzieży i sam kwiat harcerek walczył na polach bitew.

Krew młodzieży sprowadziła, że fala najczystsza odbiegła, skąd przyszła.

Odbiegła — i już w tej postaci, w jakiej przyszła, nie wróciła.

Ale wydeła w inne! W tej fał wyzudła, nia i brudu, która zmierza znowu w serce Ojczyzny, bo w tej nadzieję, w młodzieję.

To nie przenośnia.

To dużo. Ale jeszcze nie wszystko.

Są truciizny duszy, gorsze od nikotyny i alkoholu.

Po całej Polsce, po całym świecie, rozlała się szeroka fala zginiłny moralnej. Mówiono i pisano o tem już wiele, to prawda. A jednak nigdy nie zawiele.

przykładów dzielności, szlachetności, pomysłowości.

Tu i ówczas jednak zaznaczały się różne wypaczenia, najczęściej pływające z nieodpowiedniego kierownictwa; gdy w jednych drużynach dopingowano młodzież (wziewianiami wojskowymi — fizycznie i psychicznie, w innych pokutowała metoda „samokształcenia” — referaty, dyskusje, słowem dawniej „kółkomani”). Najgorzej było tam, gdzie wcale brakło inicjatywy i aktywności, — przewodnictwa: tam tylko wegetacja była bez postępu, bez prawdziwej realizacji.

Ankieta Rady Szkolnej Galicyjskiej stwierdziła najlepszy stan drużyn w okręgu lwowskim, gorszy na zachodzie, rzekomo najgorszy w Krakowie*).

Podkreślano doskonale wyniki tam, gdzie nauczyciele zajęli się bezpośrednio drużynami, wysuwano postulat ograniczenia się do drużyn, nie do młodzieży jednej szkoły, żreżono sobie bliższego kontaktu między szkołami z „Sokolem”. Żalo, no się na częste lekceważenie nabożeństw przez młodzież harcerską, co wywołało urzędowe przypomnienie drużynowym, że obowiązkiem skauta jest między innymi także spełnianie obowiązków religijnych.

Poza młodzież szkolną na razie zaledwie kilka tylko drużyn tu i ówczas spróbowano stworzyć. (Bieczę, Lwów, Kraków).

W P o z a n a s k i e m pod bacznym okiem pruskiego żandarma nie zdecydowano się na rzucanie młodzieży tworzeniem jednej, szerokiej, zwartej organizacji. Pod najogólniejszą wiec tylko opieką Komendy, która w praktyce imiennie reprezentował zawsze dr. Zakrzewski, drużyny tworzyły się i działały samodzielnie.

Młodzież gimnastyczna, związana w takich kołach samokształceniowych, traktowała skautowanie jako pewne rozszerzenie i uzupełnienie tamtego programu, potrzebne z wielu względów, lecz niebezpieczne jako groźne dla, kospiracji, a trudne ze względu na wymagane wyrzeczenie się alkoholu i tytoniu. Zastępy jednak i drużyny gimnastyczne były dość liczne. Szkoda, że nie spróbowano zestawiać choćby przybliżonego orientacyjnego wykazu, ile tego było, a dh. Lissowski w swoim „Harcerstwie Poznańskim” zupełnie nie odmał najwcześniejszego harcerstwa wielkopolskiego pomija.

Młodzież pozaszkolna była też tworzyć drużyny skautowe — przeważnie przy różnych towarzystwach. Najbardziej rozpalili ognisko harcerek grupę członków towarzystwa samokształcenia „Iskra” i „Ogniw”, która utworzyła „pierwszą drużynę poznańską skautów” — „Piast”; za inicjatywą dha C. Jndry, a z udziałem od początków (październik 1912) znanych

*) Według referatu Rady Majchrowicza w Naczelnictwie 24 października 1922.

potem dobrze działaczy skautowych dhwó Wincentego Wierzejewskiego, Henryka Śniegockiego i innych. Rozpalone przez nich święte ognisko nie zgasało nigdy, w najcięższych nawet czasach przesładowań; oni też zachęcałi innych, zagrzewając i młodzież i społeczeństwo do energicznej walki z niemczyzną, np. biorąc udział w organizowaniu zupelnego bojkotu, tu ekonomicznego i towarzyskiego Niemców.

W K o n g r e s o w e o organizacji też trzeba było konsprować, ale swobodę ruchów miało większą. W myśl walcącego porozumienia powstała jesienią starami upemconionego przez Naczelnictwo X. K. Lutostawskiego Komenda Warszawska z dhem Cz. Janzkowskim jako komendantem (od listopada 1912). Skład Komendy był zakonspirowany dla bezpieczeństwa, nawet przed skautami, znano tylko poszczególnych łączników między Komendą a gromem drużynowym, którzy pracowali samodzielnie, mając często bardzo wydatne i skuteczne zapasy szkół i społeczeństwa, osłaniającego wycieczki i ćwiczenia skautowe mianem szkolnych i krajoznawczych.

Napływ młodzieży do drużyn był znaczny, zapadł duży, poza rzesze młodzieży szkolnej jednak nie wybiegano.

Naczelnictwo Lwowskie dbało o utrzymanie łączności i doskonalenie techniczne, kilkakrotnie przysyłając jako hustratorów i instrukturów dhwó Grodyńskiego i Kapalkę.

P. M. PUCIATA. (Wilno).

O program i system prób na stopnie harcerstwa.

(Dokończenie)

b) zmiany w poszczególnych stopniach.

III. st. „młodzik” — w punkcie 5, oprócz znaków patrolowych dodać znaki indywidualne (same bowiem znaki patrolowe, są nieliczne i tak łatwie, że najmniejszy nawet chłopak przyjąłby, to wymaganie przy próbie z nośmnie, chem). W punkcie 1, možnaby dodać: „wie i rozumie dlaczego i w jaki sposób przgotowuje się harcerz do obrony zbrojnej, granic ojczyznych”.

II st. „wywiadowera”. W warunkach skreślić punkt d) (sprawa ilości członków w drużynie, musi być bardzo ostrożnie i indywidualnie traktowana).

Punkt 9.ty albo skreślić, albo zmienić w taki sposób, żeby rzeczywiście od swój osiągnął. Może tutaj głos zabierać specjalista od przyrody. W n. 11.tym na końcu dodać w nawiasie „w/g Ka. Harcerza” (bo każdy inaczej rozumie, o jakie wymiary chodzi).

Oprócz tego należałoby tu może dodać punkt z zakresu sprzysowienia przeciwozwego.

I st. „Cwik” — W warunkach dodać sprawności strzelca.

W punkcie 1.tym nie zostawiać dowolności w wyborze sprawności, tylko określić szczerogłowo jakie sprawności mogą zastąpić pływani (sprawności te muszą być odpowiedniej wartości).

Punkt 10.ty skreślić.

„Harcerz Rzeczypospolitej” — rozdzielić jak i poprzednie stopnie na warunki i na próbe.

W warunkach oprócz omówionych już (o boży i nych, fiz.) dodać: obowiązek posiadania I stopnia p. w. sprawności obowiazku oraz pozostałe (jedną miał w „Cwiku”) sprawności samarytańskie. Co do p. b. któryby naturalnie też wszedł do warunków mam wątpliwości, co do jego celowości.

Do próby weszłyby punkty 5, 7, 8 i 9, oraz należałoby może dodać punkty 7, 8, 9 i 10 programu próby na wódcę.

Punkt 3.ci obec. programu skreślić wogóle.

Takby wyglądały wnioski w szczerogłowy program prób. Przypuszczam, że ci z nas, którzy już wielokrotnie próby przeprowadzali, niejedną jeszcze ceną wynikającą z doświadczenia, dorucz uwagi i propozycje.

Pozostawaloby jeszcze omówić: stopnie wódcę i wódcęgów. Co do pierwszego nie mam osobiście żadnych zastrzeżeń. Na zarzut że programy tych stopni pokrywają się z programem „młodzik” odpowiedzialnym że to wcale nie szkodzi. Neeh sobie stopnie wódcę będą propedeutyką niejako stopni młodzieży. Tem lepiej że wódcę dochodzące do wieku (psych.) w którym może odbywać próbe na młodzika, będzie już „prawie gotowym typem młodzika”. Próba ta będzie dla niego tym „pasoowaniem na rycerza”, i tem różniej i systematycznie można będzie pracować nad urabianiem go na wywiadowerę. Dla tych zaś, którzy nie przejdą służby wódczka, zakres prób młodzika jest zupełnie odpowiedni.

Jeżeli zaś chodzi o stopnie wódcęgów, łączę się z tem cały szereg zagadnień, jak celowości i praktycznej wartości obecnie ogłoszonego programu prób wódcęgowskich, dalej zagadnienie czy wogóle warto i jest pożądane by tworzyć dalsze jeszcze jakieś stopnie, przy konieczności wytknięcia kierunku pracy tym Harcerzom Rplitemi, którzy nie mając zdolności pedagogicznych, w kierunku stopni instruktorów szkolić pracować nie będą, tu wypływa zagadnienie rozpozcznienia pracy i ukłdania drużyn ze starszych chłopców, który przedtem w harcerstwie nie pracowali, z tem znowogłazy się zagadnienie ciągłości pracy po drużynach i t. d. i t. d. jednym słowem cały szereg

zagadnień tak ważnych i tak żywnotnych, że nalezy je osobno szerzej i uważniej omówić. Nie poruszę więc ich w ramach powyższych rozważań, jeżeli zaś Redaktor, nie bardzo ruszy ramionami na rozmiar niniejszego artykułu, i wykróli mi jeszcze kiedyś kawał miejsca, do gadanie tych wrócę w osobnym artykule.

Tymczasem czekam co powieją „luni, „ważni” i „nieważni”, na moje obecne rozważania.

Wilno, w styczniu 1926 r.

Regulamin „Wojny Harcerskiej”

podał OSKAR ZAWROCKI, Pruszków.

- § 1. Gra nosi nazwę „Wojna Harcerska”.
- § 2. Celem gry jest przeprowadzenie na powietrzu szeregu ćwiczeń harcerek, wyrobienie moralne i fizyczne harcerzy.
- § 3. Udział w grze biorą wszystkie drużyny hufta — każda stanowi dla siebie całość.
- § 4. Gra polega na 1) przeprowadzeniu całodniowej wycieczki z gotowaniem; 2) wykonaniu rozkazu podanego przez Huftowego, 3) walce z „mniemi drużynami, 4) ćwiczeniach na odprawie Hufta.
- § 5. Każda z drużyn posiada neutralny teren wielkości — ilość czł. druż x3 = m², na którym zakłada obóz, gotuje posiłek, chroni się przed przeważającym nieprzyacielem, odpoczywa i t. d.
- § 6. Rozkaz podany przez Huftowego drużyna wykonuje w ściśle określonym czasie, nadsyłając meldunek natychmiast po wykonaniu do Huftowego specjalnym łącznikiem. Rozkaz może obejmować — wykonanie zbrojowego dobrego odczynku, wywiad gospodarczy, oświatowy, higieniczny, wojskowy, terenowy lub inny — krajoznawczy, przyrodniczy.
- § 7a). Walkie między drużynami poprzeda rozkaz mobilizacyjny do hufta, po którdrużyny mobilizują swoje siły; zletraj wykwypowanie wycieczkowe, przewiant, zbroją się, wysyłają wywiady, — kwatremistrzów na stanowiska, neutralne, omawiają warunki walki z innymi drużynami, na odprawie swojej drużyny i na Radzie Drużyny.
- b). Dzień wojny rozpoczyna wschód słońca tego dnia, w którym odbędzie się wojna. Na tę godzinę drużynowi nadeszła meldunki do Huftowego o wykonanej mobilizacji (liczbie chłopców, która się podjęła na wycieczkę, zaprowiantowanie, ilość szyszek i t. d.).

c). Walka rozpoczyna się o godz. wyznaczonej w rozkazie Hufcowego.

d). Walka polega na pokonaniu przeciwnika przy użyciu rozkazu Hufc., na wzajemnym podchodzeniu się i na walce. I. Przy podchodzeniu się, zwycięży ten oddział, który pierwszy wybiję przeciwnika, trafiając każdego — jeden raz szyszką w tułów i nogi (trafiając w głowę lub rękę nie bierze się pod uwagę).

II. Że „na słowie harcerza polegać jak na Zawiszy” każdy trafiony harcerz zdjejmując czapkę i biernie przygląda się walce (że jest zabitym nie może brać żadnego udziału w walce bądź krzykiem, bądź podnoszeniem szyszek i podawaniem swoim druhom i t. d.

III. Jeżeli przeciwnik co do jednego został trafiony lub jeżeli niedobitki przeciwnika wycofały się — oddział zwycięski spisuje nazwiska „zabitych”, wódz zabitych podpisuje kartkę i oddaje wszystkie szyszki jakie zwyciężeni posiadają, odmaszerowuje tam, gdzie najprędzej może się uzbroid w szyszkę, a więc do swego obozu, albo najbliższego swego oddziału lub w to miejsce, gdzie szyszki może zbierać (za wyjątkiem pobojowiska, gdzie został zwyciężony) — znów może brać udział w bitwie.

IV. Nawzajem, wódz zwycięski podpisuje kartkę z nazwiskami swoich zabitych i oddaje je wodzowi zwyciężonemu ale nie oddaje szyszek i może za chwilę brać udział w pojściu za uciekającym lub w nowej walce od zyskując swoich zabitych do walki czynnej (nakładając czapki).

V. Wodzowie (z białą przepaską na lewym ramieniu) dowodzą oddziałami, lecz udział w walce szyszkami nie biorą i na ich honorze się polega, że sami będą uważali, by wszyscy ich chłopcy trafieni przez przeciwnika natychmiast zdjejmowali czapki i nie brali udziału w bitwie.

IV. W razie nieporozumień, które wśród prawdziwych harcerzy zdarzyć nie mogą, wodzowie postępują jak w III, IV i V ale na doręczonych sobie kartkach zaznaczają w jakiej sprawie się zgodzili a głos rozstrzygający na miejscu przysługuje wodzowi starstwu funkcją (drużynowy przed przyb., przyb. przed z. — wym., przewodnik nad drużynowy i t. odwołanie decyzji starszego wodza może nastąpić przez Hufcowego.

Uwaga: Jeżeli wodzowie są równi funkcją — wodzem starszym jest ten, kto ma wyższy stopień młodzieży (cwik przed wywiadowca, jeżeli równi są stopniem — wodzem decydującym konkretnie rozwiązaniem w polu jest ten, kto wiekiem jest starszy).

VII. Każdy oddział walczący ma tylko jednego wodza jeżeli na pomoc przychodzi inny oddział, to wodzem zostaje jeden z tych dwóch,

a drugi zdjejmując opaskę i bierze udział w walce czynnej.

Uwaga: Wodza zabić nie można.

e). Walka kończy się o godzinie oznaczonej przez Hufcowego.

§ 8. Po skończonej walce na odprawie hufcowej decyduje o wyniku walki i wojny, ogłaszając zwycięską drużynę.

Uwaga: Wypływa ta drużyna, kt. proporcjonalnie do ilości swych członków najlepiej wykonała polecenie Hufcowego i najmiejce wybiła nieprzyjaciół.

St. SEDLACZEK.

Boy Scouts of America.

(C. d.).

Wczesnym latem 1910 r. pomyślano o bardziej reprezentacyjnym i trwałym oparciu dla Ruchu. Zwolano pod przewod. C. H. Livingston'a konferencję przedstawicieli 37 organizacyj interesujących się chłopcami. W wyniku jej powstał stały Komitet, pod przewod. Ernesta Thompsona Setona. Osoby, które poprzednio zalegały w skautingu w Stanie Columbia przekazały wszystkie swe prawa i odpowiedzialność temu nowemu komitetowi. Zaproszono ludzi znanych w kraju i doświadczonego w pracy dla młodzieży dołączenie się z Ruchem w charakterze członków Rady Narodowej (National Council), której pełnię autorytetu powierzono całej władze kierowania Ruchem. Stałym organem Rady jest Wydział Wykonawczy (Executive Board).

Przedtem jeszcze powstała wielka ilość drużyn w różnych stronach Stanów, posługiwano się w nich angielską literaturą i przyborem. Ogłoszenie w prasie o zaleganiu organizacji B. S. A. wywołało wkrótce potrzebę otwarcia centralnego biura, które zostało utworzone w Nowym Yorku, dzięki uprzejmości Międzynarodowego Komitetu Y. M. C. A.

E. M. Robinson, starszy sekretarz departamentu chłopców Międz. Kom. Y. M. C. A. i członkowie jego sztabu, oraz sekretarze pracujący w dziale chłopców w całym kraju, poświęcili wiele czasu i wysiłków, aby dostarczyć kierownictwa rozwijającemu się ruchowi. Zaangażowano trzech poważnych pracowników stałych na odpowiedzialne stanowiska. Szczerze było złożyło się w tym czasie, że niemowlęte jeszcze organizacje zaszczytlił swe, mi odwiecznymi Baden-Powell. Jego obecność i propaganda przeprowadzona przy tej sposobności w prasie zwróciła uwagę społeczeństwa amerykańskiego na B. S. A.

Entuzjazm szerzący się wśród społeczeństwa dla idei skautowej prowadził do powstania szeregu „ruchów” niezwiązanych z sobą, co było nie korzystne. Stopniowo jednak udało

się doprowadzić wszystkie te organizacje do stopienia się z B. S. A., z wyjątkiem „American Boy Scouts”, która została zalegalizowana 9 czerwca 1910, zorganizowana pod kier. W. R. Hearsta. Z organizacją tą było wiele kłopotu, z czasem zmieniła ona nazwę na „United States Boy Scout”, tak, że wreszcie w r. 1917 po kilku latach cierpliwych prób polubowego załatwienia sprawy i ochrony swych praw, organizacja B. S. A. musiała rozpocząć proces przeciw „U. S. B. S.” B. S. A. wystąpiło z tegoż, że poznały, jego urzędnicy i pracownicy i zarządy z nich z osobna otrzymują rozkaz i zadanie powstrzymać się od używania w nazwach albo w inny sposób słów „Boy Scout” lub „Boy Scouts” lub słów „Scout”, „Scouts”, albo „Scouting”, albo jakiegokolwiek ich zastosowania.

To było konieczne dla ochrony młodzieży amerykańskiej przed eksploatacją ze strony różnych grup, które mogły używać i rzeczywiście używały słowa „skaut” do celów, które nie miały nic wspólnego z programem rozwoju charakteru chłopców, co jest istotne dla B. Powellowskiego zrozumienia słowa „skaut”.

„U. S. B. S.” twierdził, że w Anglii istnieje druga organizacja „scout”-owa, która „kładzie specjalny nacisk na wyćwiczenie wojskowe i karność”, co odróżnia jaskrawo obie organizacje. To znaczenie słowa „scout”, „U. S. B. S.” zamierza wprowadzić w Stanach Zjednoczonych.

Przedmiot sporu w tym procesie wymagał powołania na świadka gen. Baden-Powella, dla stwierdzenia, co miał na myśli organizując angielską organizację Boy Scouts Association. Z aktów najwyższego sądu (Supreme Court) w Nowym Yorku przytaczamy poniżej wyjątki:

„Zarządzone przesłuchanie gen. Sir R. S. Baden-Powella, z Londynu, w Anglii, jako świadka... świadek stawiał się osobście przedmą 24 maja 1918 r. o godz. 10.30 przedpół, w Amerykańskim Konsulacie Generalnym, w Londynie... i po zaprzysiężeniu, że będzie zeznał tylko prawdę, całą prawdę i nic więcej, jak tylko prawdę, złożył zeznanie... i w jej obecności podpisał je i podpisał załącznik.”

Trzecie pytanie brzmiało: „Proszę zdać sprawę co do powstania Ruchu Skautowego, składając zeznanie jak najpełniejsze, kompletne i szczegółowe, jak tylko pan może”.

Baden-Powell odpowiedział:

„W latach 1893 — 1894 służyłem w 13 pułku huzarów stwierdziłem, że zwyczajne pokolowe ćwiczenie żołnierzy, nie wystarcza dla służby w polu, dlatego zorganizowałem w moim szwadronie oddziały ćwiczące ludzi indywidualnie

w skautowaniu i obozowaniu, w L. 1897 — 1898 po przesiewaniu na stanowisko komendanta 5 p. dragonów gwardii, zorganizowałem podobne szkolenie, ale w ulepszonego sposobie, mając na oku rozwój charakteru i zdolności polowych, ponieważ zwróciłem uwagę, że jedno i drugie przedstawia bardzo wiele do życzenia w wstępie, jących do armii chłopców z zwyczajnych szkół. Moje wykłady i wskazówki do ćwiczeń praktycznych zostały opublikowane w małej książce, „Aids to Scouting”. W czasie wojny północno-afrykańskiej 1899 — 1900, major lord Edward Cecil, szef mego sztabu, zorganizował chłopców z Mafeking, jako oddział pomocniczy raczej na zasadach skautowych, niż na dekach; eksperymen ten uwiaryliwowało powodzenie. Doświadczenie wykazało, że chłopcy uczą się szybko, jeżeli metody ćwiczenia im odpowiadają i że są zdolni do ponoszenia odpowiedzialności w daleko wyższym stopniu, niż to się powszechnie myślało, jeżeli tylko okazie się im zaufanie.

W r. 1901 zorganizowałem południowo-afrykańską zandarmerję według moich własnych pomysłów, których zasady były te same, co zasady ćwiczenia skautów, przystosowane do dorosłych. Drużynie uczniem miał jednostkę, w tym celu, aby komendant mógł znać osobie każdego jej członka, zajmowałem system patrolowy, sześciu ludzi pod wodzą przewodnika.

W ten sposób nałożono odpowiedzialność, na młodych, nie komenderych, oficerów, a odpowiedzialność pomysłową zastąpił wytworzył doborowego ducha wysiłków na podniesienie poziomu całosci. Zwrócono się do podwyższenia godności ludzkiej i w bardzo wysokim stopniu wierzone ludziom na honor przy wykonywaniu obowiązków. Ich miedrem polowym był kapeluszy cowboya, koszula, zielona chustka i krótkie spodnie. Udzielano odznak za odznaczanie się w różnych kierunkach pracy.

„Po moim powrocie do Anglii w r. 1903 stwierdziłem, że m. inn. Miss Mason, kierowniczka seminarium nauccy skautów, przylecia „Aids for Scouting” za podręcznik ćwiczenia sportowcażewości i skautowania, jako kroku do kształcenia charakteru. W r. 1904 naszkicowałem kilka pomysłów co do wykorzystania skautingu, do kształcenia chłopców. W r. 1905 miałem rozmowę z p. Williamem Smithem, założycielem Boys' Brigade, na temat tegoż przystosowania skautingu i zaproponowałem napisanie książki dla chłopców, opartej o zasady „Aids to Scouting”, jako środka pobudzenia entuzjazmu chłopców, otwarczenia przed nimi szerszych horyzontów i większej rozmaitości w kształceniu ich na obywateli.

(C. d. n.).



OD REDAKCJI.

Na Zjeździe Walnym zjawiły się wnioski o przekształcenie „Harcmistra“ w pismo dyskusyjne. Rzecz zdaje się, polega na nieporozumieniu. „Harcistrz“ jest także pismem dyskusyjnym, ale nie może być — i chyba tego nikt nie żąda — pismem wyłączeni dyskusyjnym, pracownicy bowiem w drużynach i w komendach potrzebują pomocy oraz konkretnych wskazówek i materiałów do pracy — a tego dyskusja dać nie może. „Harcistrz“ jest organem Naczelnictwa, ale nie w tym znaczeniu, że Naczelnictwo uważa całą treść jego za „oficjalną“: za każdy artykuł podpisany odpowiada autor, artykuły niepodpisane są artykułami redakcyjnymi, za kronikę odpowiada jej redaktorzy (oczywiście mowa tu o odpowiedzialności wewnętrznej harcercskiej, kto za co ewentualnie będzie siedział w kozie, normując ustawy państwowe).

Ponadto specjalny dział „Głosy i echa“ przeznaczaliśmy dla zupełnie swobodnych, ograniczonych tylko przyzwoitością i logiką, wypowiedzi, przyczem dotychczas nie było, o ile pamiętamy wypadku niewykorzystania artykułu do tej rubryki nadesłanego.

Wielokrotnie w piśmie naszym zwracaliśmy się do ogółu członków Z. H. P. o nadsyłanie materiałów, w każdym numerze, na okładce powtarzamy to wezwanie, w roku ubiegłym przy rozsyłaniu do instruktorów upomnień skarbowych o składki dołączaliśmy list z prośbą o współpracę w piśmie. Wyniki były minimalne, natomiast z jednego jedyne, o ile nam wiadomo, wypadku nieumieszczenia artykułu, według naszego zdania w owym czasie nieaktualnego, wnioskowano o potrzebie przekształcenia „Harcmistra“ w pismo „dyskusyjne“.

Z radością stwierdzamy, że obecnie coraz więcej otrzymujemy artykułów i wzmianek i dowodów przyjaznego stosunku do Redakcji — z różnych stron i różnych sfer harcercskich. Wierzymy, że będzie pod tym względem coraz lepiej, ale i wy, drużyny i druhowie, wiercie nam, że do rozwoju pisma potrzeba stałej. Waszej pomocy, zarówno w ulep-

szaniu treści, jak i powiększaniu środków materialnych pisma; za artykuły, za redagowanie powinno się płacić honorarja, jak je płacą inne wydawnictwa. Rozwój treści bardzo zależy od finansów.

Szanownym harcercskim autorkom (dotąd niestety bardzo nielicznym) i autorom (ciągle ich mało) pod uwagę:

1. Prosimy koniecznie pisać czytelnie, atramentem, na jednej stronie, z dużym marginesem.

2. Nie wystarczy napisać, trzeba potem samemu przeczytać i poprawić, dostajemy artykuły z dużymi błędami nawet ortograficznymi.

3. Nawet znakomici harcercy często dopiero „II wydanie“ artykułu posyłają do redakcji.

4. Starajmy się pisać treściwie, nie powtarzać się.

5. Nie gniewajmy się, jeżeli nie ujrzymy swego artykułu zaraz w następnym numerze. Kolejka! (nie tylko według chronologii, ale i według rodzaju treści i wartości).

6. Redakcja w zasadzie rękopisów nie zwfaca, w razie zastrzeżenia zwrotu rękopisu — marka na odpowiedź.

7. Jeśli chcecie odpowiedzi listownej — marka na odpowiedź.

Prosimy wszystkie Komendy Chorągwi i grona starszyny o przejrzenie roczników „Harcmistra“ i nadesłanie swych uwag o nich, wraz z propozycjami ulepszeń pisma i wskazaniem tematów, które wartoby poruszyć, oraz z wykazem artykułów, które osoby z danego środowiska podejmują się opracować — i n a k i e d y.

W związku z piętnastolecie Harcerstwa, chętnie będziemy umieszczali przyczynki historyczne, zwłaszcza o początkach Harcerstwa w różnych chorągwiach, a nawet środowiskach. Może uda się nam wyłowić najstarsze — poza znanymi już — drużyny, dotychczas istniejące.

KORESPONDENCJA REDAKTORA.

Dh. T. P., Warsz., drukujemy — w jednym ujęciu sprowadziliśmy parę zmian, niechcąc narażać pismo na zarzut „budzenia nienawiści“ narodowej i rasowej, co nas już kiedyś spotkało.

Chudy Wilk z Myszkowa: 1) Zwyczaj harcercski wymaga nie używania imienia przybranego już wcześniej przez innego harcercza; niewiecie zapewne, że Chudym Wilkiem mianuje się Stara Ciotka czyli autor „Książeczkę Harcerza“, gawęd z drużynowym i in. 2) Dobry obyczaj wymaga, aby na listach podpisywać się w sposób dający możliwość dowiedzenia się, kto jest

autorem — tembardziej obowiązuje to odnośnie artykułów, pseudonim nie wystarcza. Wasz artykuł przeczytam, gdy nadeszlecie swe nazwisko i adres.

Komendant I Wolanowski podpis nieczytelny i brak adresu,

Dh. W. N., Sokal dajemy na razie część, pod innym tytułem mniej ogólnikowym.

SPRAWOZDANIE z VI ZJAZDU WALNEGO.

Z powodu nieotrzymania oficjalnych materiałów odkładamy do następnego numeru.

REDAKCJA.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA. Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Tel. 266-85.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK. Sekretarz Redakcji: Lech GRABOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2, Centralna Komisja Dostaw Harcercskich. Tel. 145-54, Konto P. K. O. 536.

Drukarnia „Współczesna“, Szpitalna 10. Tel. 193-95.

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 4. (VIII) Nr. 5.

WARSZAWA

Maj 1926.

ROZKAZ N. Z. H. P. L. 9 z dn. 11.IV 26. R.

Na mocy uchwały Komisji Odznaczeń zostały odznaczeni:

I. Odznaką wdzięczności.

1. dh. sędzieja Tadeusz Kamiński przew. Z. O. Łódzkiego; 2. ph. Natalia Nekraszowa Z. O. Łucki; 3. ph. Antoni Olbromski Kom. Chor. Łódzkiej; 4. ph. Fabjan Szczerbicki Kom. Chor. Brzeskiej.

II. Odznaką „Za zasługę“.

1. ph. Henryka Braunowa Kom. Chor. Krakowskiej; 2. ph. Władysław Czapliński (G. K. M.); 3. dh Leonard Gabryelewicz (Buffalo Ameryka); 4. ph Stanisław Gibess (Chor. Warszawska); 5. ph. Jędrzej Giertych (G. K. M.); 6. dh. Arkadiusz Goldenberg (Z. O. Łódzki); 7. ph Olgierd Grzymałowski (G. K. M.); 8. Zdziśław Gołębiowski Kom. Chor. Lubelskiej; 9. ph. Stanisław Hibl. — (Chor. Lwowska); 10. dh. Kom. Rządu Stanisław Iżycki (Z. O. Łódzki); 11. dh. Henry Juge (Francja); 12. dh Apolinary Karnawalski (Z. O. Łódzki); 13. dh Józef

Krzysztof (Czechosłowacja Harc. Pol.); 14. dh sędzieja Władysław Łukaszewicz przew. Z. O. Lubelskiego; 15. dh Seweryna Łukomska (Z. O. Łódzki); 16. ph Alfred Niwiński (Kom. Chor. Wileńskiej); 17. dh ks. Stanisław Nowicki (Z. O. Łódzki); 18. ph Antoni Olbromski Kom. Chor. Łódzkiej; 19. dh Józef Pelczarski Z. O. Krakowski; 20. dh ks. Pierchała Z. O. Łucki; 21. ph. płk. Mieczysław Polkowski (Z. O. Łódzki); 22. dh Marja Sandecka Z. O. Łucki; 23. ph Marja Skorupska (Chor. Kowelska); 24. ph. Mieczysław Stabrowski Chor. Poznańska; 25. dh dyr. Leon Starkiewicz (Z. O. Łódzki); 26. ph Karol Stojanowski (Kom. Chor. Lwowskiej); 27. dh inż. Teofil Szopa (Z. O. Wileński); 28. dh Janina Teleżyńska (Z. O. Łucki); 29. ph. Zbigniew Trylski Chor. Łódzka; 30. dh. Franciszek Waszkiewicz (Z. O. Łódzki); 31. dh. Edmund Węclawski Chor. Poznańska; 32. dh. Józef Wojciechowski (Z. O. Łódzki); 33. dh. Insp. Zygmunt Wróblewski (Z. O. Łódzki); 34. dh. dr. prof. Adam Wrzosek (Z. O. Poznański).

(—) R. Bniński. Przewodniczący Z. H. P.

(—) O. Grzymałowski. Sekretarz Generalny Z. H. P.

ROZKAZ N. Z. H. P. L. 10 z dn. 28 KWIETNIA 1926 ROKU.

I. Główna Kwatera M. N. zwalnia na własną prośbę dha ph. Wł. Czaplińskiego ze stanowiska kier. Wydz. Osobowego i mianuje p. o. kier. tegoż Wydz. dha pd. Antoniego Czaplińskiego.

N. zwalnia dha St. Manasterskiego ze stanowiska ref. P. W. Organiz. i mianuje ref. pd. K. Wojteczaka.

II. Główna Kwatera Ż. N. zwalnia dhnę ph H. Babińska ze stanowiska Sekretarki i mianuje p. o. Sekr. dhnę. H. Godziszewską.

N. mianuje dhnę M. Zalewską Kom. Żeńsk. Samodz. Okr. ZHP. we Francji.

III. Zarządy Oddziałów. Kraków. N. zatwierdza następujący skład Z. O. zwalniając równocześnie dotychczasowy jego skład dhny i dhowie: Prezes — inż. Rolle, I Wice-Prezes Dr. J. Greger, II Wice-Prez. Mieczysława Kulińska, Sekretarz M. Wierzbiański, skarbnik dyr. J. Pelczarski, zast. skarbnika inż. W. Skwarczyński, ref. K. P. H. inż. J. Treutler, p. o. ref. St. H. pd. J. Horodeński, kier. Wydz. Propagandy i prasy — prof. E. Ostachowski, kapelan — ks. J. Lorek, K. Ch. Z.—ph. H. Brau-

nowa, K. Ch. M. — pd. Z. Stieber — członkowie Z. O.: ph. J. Ackermanówna, dr. T. Berzowski, Malwina Konopczyna, dr. B. Kwiatkowska, Z. Wyrobek, H. Zakrzewska.

Poznań. N. zatwierdza następujący skład Z. O. zwalniając równocześnie dotychczasowy skład dhny i dhowie: Przewodn. Kurator B. Chrzanowski, I Wice-Przewodn. prof. Wrzosek, II Wice-Przew. Barcikowska, sekretarz E. Węclawski, skarbnik — Cz. Klafkowski, ref. K. P. H.—prof. Konieczny, ref. K. ST. H.—T. Kowalski, ref. kolonji i obozów wakac. Wilczyński, K. Ch. Z.—M. Gosieniecka, p. o. K. Ch. M. — ph. M. Stabrowski, członkowie Z. O.: wojewoda Bniński, R. Bniński, dr. Englichowa, Jakubowska, dr. Kiedacz, ks. Biskup Łukomski, dh Paliwodzianka, E. Schmidtowa, ppłk. Zagłoba-Zygler, ks. L. Ziemiński, gen. Sosnkowski.

IV. 1) Komendy Chorągwi Ż. Katowice. N. zwalnia na własną prośbę ph. W. Jordana z stanowiska Komendantki Ch. Z.

Kraków. N. mianuje ph. H. Braunową Kom. Ch. i ph. J. Ackermanównę zast. Kom. Ch.

Toruń N. zwalnia na własną prośbę ph. St. Sanojcównę ze stanowiska Kom. Ch.

Warszawa N. zwalnia na własną prośbę ph. M. Skokowską ze stanowiska Kom. Ch. Z. Stoł. mianuje jednocześnie Kom. Ch. Stoł. ph. J. Tworzkowską oraz przybożną ph. Ir. Chojnacką.

N. zatwierdza kooptację dhny J. Roguskiej do Kom. Ch. Z. w charakterze instruktorki objadawczej hufców.

IV. 2) Komendy Chorągwi M. Poznań. N. mianuje ph. H. Śniegockiego Kom. Ch.

V. Mianowania Starszyny P. od. harcarnictwa dhny: Z. de Callier (H. K. Z.) Ir. Chojnacka, Z. Domaniewska, J. Raniecka, J. Roguska, A. Szałachiewska, K. Tyszkówna (Ch. Stoł.), J. Schmidówna (Ch. Warsza.).

Przodownice dhny: J. Arnoldówna, J. Ignaczakówna, Ir. Jedrzejewska, Ir. Marcinowska, M. Polkowska, St. Pośniłkówna, J. Sa. molakówna, B. Trojanowska, (Warszawa).

VI. Członkowie czynni. N. mianuje członkami czynnymi Z. H. P. dhne M. Stypiątkę (Wydz. St. Harc.) dhów: E. Pestena (Ch. Brześć), E. Massalskiego (K. Ch. Kielec), VII. Urlopy. N. udziela urlopu dhnom: ph. St. Sanojcównie, (Ch. Toruń) i ph. M. Skokowskiej (Ch. Stoł) do dnia 1.4.27 r.

VIII. Zmiana przydziału. N. przydziela pd. A. Łuczaka z Ch. Poznańskiej do Ch. Stolicznej.

IX. Zwolnienia. N. cofa stopień przodownika i usuwa z Z. H. P. Leona Kordyle z Chor. Włocławskiej.

X. Kola Starszego Harcerstwa. N. przyjmuje do Z. H. P. następujące Kola St. Harc. 1) pod nazwą „Gromada Włocławskiej” — Przew. ph. H. Pawłowski, sekr. A. Radzio (Z. O. Warszawa); 2) im. Zawiszy Czarnego w Nieświeżu — przew. K. Czercycki, sekr. E. Serafinowicz, 3) nauczycielek im. Barbary Łazarewiczówny w Poznaniu — przew. I. Cynkówna, sekr. L. Appeltówna, 4) Trzynastaków

ROZKAZ N. Z. H. P. L. 11 z dn. 28 KWIEŹNIA 1926 ROKU.

N. podaje do wiadomości: XXVIII Zjazd N. R. H. odbył się w Krakowie w dniu 9 i 10 kwietnia 1926 r., pod przewodnictwem dh. h. Romana Bnińskiego. — Obecnych 32, zaproszonych 2. Usprawiedliwiło swą nieobecność 4 osoby.

1. Sprawy osobowe. N. R. H. zgodnie z par. 21 p. i statut Z. H. P. i interpretacja tegoż przyjęta przez Naczelną Radę Harcerską, ustąpił z N. R. H.

a) wice starszożona wyboru: dh. kur. B. Chranowski, dh. St. Czajkowska, dh. gen. A. Osłński, dh. J. Ratajecki, dhna, H. Sako-wiczówna, dhna Z. Woczałewska.

b) głoszący rezjencja: dhna J. Acker-

w Warszawie — przew. J. Zawodzik, sekr. P. Tworkowski, 5) „Warta” w Krakowie, 6) St. Kolo Młodzieży Polskiej z Dalekiego Wschodu w Warszawie — przew. A. Gregorkiewicz, sekr. Z. Strzenieli, 7) w Grodźcu — przew. W. Zimny, sekr. M. Maleniewski.

XI. Kola Przyjaciół Harcerstwa. N. przyjmuje do Z. H. P. następujące K. P. H. 1) z Oddz. Sosnowieckiego przy II dr. m. przew. — Władysława, sekr. Janotowa i przy 4 dr. m. przew. — A. Skiplnopa, sekr. J. Wróblewski, przy dr. m. — w Grodźcu przew. dr. Karn. sekr. Biskupka, 2) z Oddz. Krakowskiego przy 1 dr. z. im. Kr. Jadwigi — przew. J. Muszyński, sekr. A. Kłosak, przy III dr. z. przew. Z. Zulińska, sekr. M. Bułkowa, przy 6 dr. z. im. M. Rodziewiczówny przew. Z. Wejnarowa, sekr. Z. Krukowska, przy 8 dr. z. im. Kł. Po-tockiej przew. — H. Lemańska, sekr. Stianiec, przy 5 dr. m. im. K. Pułaskiego — przew. Dr. St. Surzycki, sekr. E. Ekielski, przy 4 dr. m. im. J. Grodyńskiego przew. — J. Pelczarski, sekr. — R. Niemiec, przy 8 dr. m. im. Sienkiewicza, przew. — Z. Krawaldowa, sekr. O. Muszyńska, przy 9 dr. m. im. Czachowskie-go, przew. St. Gawel, sekr. H. Russerowa, przy 14 dr. m. im. Pomianowskiego przew. E. Iwanicki, sekr. Barnaszewska, przy dr. m. im. Mickiewicza w Podgórzu, przew. I. Fridberg, sekr. St. Miłko, 3) z Oddz. Katowickiego przy dr. hare. w Niewie — przew. ks. szambelan Fr. Gola, sekr. inż. O. Maracek, 4) z Oddz. Warszawskiego — przy dr. z. im. Pn-stowitówny w Łowiczu — przew. St. Anyżo-wa, sekr. — J. Wojciechowska, przy dr-nach im. kr. Jadwigi i W. Łokietka w Wolomnie, przew. Lempke, sekr. Kowalski, przy hufcu w Pruszkowie — przew. Z. Rutkowski, sekr. A. Olszewski, 5) z Oddz. Wileńskiego przy 13 dr. m. Czarnej w Wilnie, przew. H. Łukaszeński, sekr. I. Kawalcowa.

(—) J. Karśnicki, Przewodzący Z. H. P. (—) O. Grzymałowski, Sekretarz Generalny.

N. podaje do wiadomości: XXIX Zjazd N. R. H. odbył się w Krakowie w dn. 12 kwietnia 1926 pod przewodnictwem dh. h. Romana Bnińskiego — obecnych 30 i zaproszonych 1, usprawiedliwionych 7.

1. Sprawy osobowe. N. R. H. N. R. H. powołało Naczelnictwo Z. H. P. w składzie następującym: Przewodzący Z. H. P. — dh Józef Karśnicki, Wice-przewodzący — dh Miro-sław Sawicki (kooptując go do N. R. H.), Wice-przewodząca — dhna Helena Śliwowska, Sekretarz Generalny — dh ph Olgierd Grzymałowski, Naczelniczka Głównej Kwatery Żeńskiej — dhna Zofia Wilczyńska, Naczelnik

ROZKAZ N. G. K. M. L. 3 z dn. 30 IV 26 R.

I. Rezerwowanie miejsc w obozach starszyny.

Ze względu na umożliwienie kształcenia instruktorów dla Chorągwi śląbszych, nie mogących urządzić własnych obozów-kursów wakacyjnych, polecam w każdym obozie Starszy Chorągwi zarezerwować 10% ogólnej ilości miejsc do dyspozycji G. K. M. Uczestnicy przydzeleni przez G. K. podlegają opłatom i przepisom jak wszyscy inni uczestnicy obozu.

II. Miejsca w obozach starszyny dla instruktorów z chorągwi nieurządzających obozów własnych.

Komendanci Chorągwi, którzy w tym roku nie zorganizują własnych kursów wakacyjnych, zgłoszą do dnia 1 czerwca r. b. na przepisanych formularzach (wykaz obozowy) kandydatów do obozów starszyny. Zgłoszenie może zawierać wzmiankę do obozu jakiej Chorągwi

pisanych protokołów uznać za protokoły Komisji Rewizyjnej Naczelna Rada harcerska postanowiła: 1) skreślić za sprawozdania za rok 1925 „protokoły Komisji Rewizyjnej”; 2) Postawić na Zjeździe Walnym wniosek, aby powołana na rok 1926 Komisja Rewizyjna dokona swych czynności również i za ubiegły okres sprawozdawczy za 1925 r.

3. Deklaracja w sprawie walki z komunizmem. N. R. H. stwierdza, że nie tylko walka na froncie zewnętrznym, ale również walka na froncie wewnętrznym za ofensywą komunizmu na Polskę należy do obowiązków Harcerstwa. Walka ta winna być prowadzona zgodnie z zasadami przyrzeczenia i prawa harcerskiego i wychowawczym charakterem Z. H. P.

Instrukcję w sprawie metod postępowania opracuje Komisja w możliwie najkrótszym czasie.

4. Komisja — Zasady ideologii obywatelskiej. N. R. H. powołuje Komisję celem przygotowania materiałów w sprawie dokładniejszego sformułowania zasad ideologii obywatelskiej operującej na prawie harcerskim

ROZKAZ N. Z. H. P. L. 12 z dn. 28 KWIEŹNIA 1926 ROKU.

Głównej Kwatery M. h. Stanisław Sedlaczek, Skarbnik — dh Henryk Karcewski, (kooptując go do N. R. H.) Kierownik Wydz. Wykonawczego Starszego Harcerstwa — ph Jan Grabowski, Kierowniczka Działu Kł. Przyjaciół Harc. — dhna Stanisława Czajkowska, Naczelny Kapelan Związku — ks. ph. Antoni Bogdański.

2. Sprawy wewnętrzne. N. R. H. N. R. H. postanawia zwołać na dzień 29 i 30 maja XXX Zjazd poświęcony sprawom przekazaniom przez Zjazd Walny.

(—) J. Karśnicki, Przewodzący Z. H. P. (—) O. Grzymałowski, Sekretarz Generalny.

ROZKAZ N. G. K. M. L. 3 z dn. 30 IV 26 R.

III. Raport przedwakacyjny.

Termin raportu przedwakacyjnego komendy Chorągwi do G. M. upływa 5 czerwca (Wiad. Urz. r. 1923, Nr. 5, str. 45, a nie 5 lipca, jak przez omyłkę podano tamże na str. 57, 2 wiersze od góry).

W razie opóźnienia raportów drużyn i hufców K. Chorągwi bezwarunkowo nadsyła w tym terminie przynajmniej część A, B, C, D tego raportu.

IV. Wpłyś drużyn.

Przypominając że kwalifikację drużyn przeprowadza G. K., przed otrzymaniem pisma z G. K. podającego kwalifikację, nie należy w rozkazach K. Chor. ogłaszać wyników oceny drużyn przez komendy.

konkretne wskazania jak ma się ustosunkować Z. H. P. do aktualnych zagadnień życia narodowego i społecznego.

5. Naczelnictwo. N. R. H. ustanawia Dział Duszpasterstwa jako równorzędny z innymi działami N.

Dział ten koncentruje w swej działalności sprawy religijne i wyznaniowe na terenie Z. H. P.

6. Skarb. N. R. H. zaleca N. R. H. jaknajszersze uwzględnianie ciężkiej sytuacji finansowej Oddziałów — w związku ze sąganiem za ległego pogłównego i opłat rejestracyjnych drużyn z roku 1925.

7. Starsze Harcerstwo. N. R. H. poleca Wydz. Wyk. Star. Harc. i obu Głównym Kwaterom porozumieć się niezwłocznie w sprawie wykonania uchwały W. Zjazdu Walnego, dotyczącej utworzenia instytucji przedstawicieli II Wydziałów przy Głównych Kwaterach i odwrotnie.

(—) J. Karśnicki, Przewodzący Z. H. P. (—) O. Grzymałowski, Sekretarz generalny.

ROZKAZ N. Z. H. P. L. 12 z dn. 28 KWIEŹNIA 1926 ROKU.

Głównej Kwatery M. h. Stanisław Sedlaczek, Skarbnik — dh Henryk Karcewski, (kooptując go do N. R. H.) Kierownik Wydz. Wykonawczego Starszego Harcerstwa — ph Jan Grabowski, Kierowniczka Działu Kł. Przyjaciół Harc. — dhna Stanisława Czajkowska, Naczelny Kapelan Związku — ks. ph. Antoni Bogdański.

2. Sprawy wewnętrzne. N. R. H. N. R. H. postanawia zwołać na dzień 29 i 30 maja XXX Zjazd poświęcony sprawom przekazaniom przez Zjazd Walny.

(—) J. Karśnicki, Przewodzący Z. H. P. (—) O. Grzymałowski, Sekretarz Generalny.

ROZKAZ N. G. K. M. L. 3 z dn. 30 IV 26 R.

I. Rezerwowanie miejsc w obozach starszyny.

Ze względu na umożliwienie kształcenia instruktorów dla Chorągwi śląbszych, nie mogących urządzić własnych obozów-kursów wakacyjnych, polecam w każdym obozie Starszy Chorągwi zarezerwować 10% ogólnej ilości miejsc do dyspozycji G. K. M. Uczestnicy przydzeleni przez G. K. podlegają opłatom i przepisom jak wszyscy inni uczestnicy obozu.

II. Miejsca w obozach starszyny dla instruktorów z chorągwi nieurządzających obozów własnych.

Komendanci Chorągwi, którzy w tym roku nie zorganizują własnych kursów wakacyjnych, zgłoszą do dnia 1 czerwca r. b. na przepisanych formularzach (wykaz obozowy) kandydatów do obozów starszyny. Zgłoszenie może zawierać wzmiankę do obozu jakiej Chorągwi

VI. Sprostowanie.

W rozkazie N. G. K. M. L. 2 z dn. 12.II 1926 r. w V p. 4 zamiast „Komendanci instruktorzy muszą do zgłoszenia łączyć szczegółowy wykaz służby“ powinno być: „Kandydaci nieinstruktorzy muszą do zgłoszenia załączyć szczegółowy wykaz służby.“

VI. Przydział do G. K. M.

Ph. St. Gibess — na stanowisko referenta sprawności w wydziale programowym.

Ph. K. Gorzkowski — referent wilczą w wydz. Programowym.

St. Ruśkiewicz — współpracownik wydz. programowego.

VII. Druki organizacyjne.

Komenda Chorągwi Lubelskiej wydała formularz „raportu z wizytacji drużyny“, Komenda Chorągwi Lwowskiej — raport miesięczny drużyny, C. K. D. — Raport przedwakacyjny drużyny.

Naczelnik G. K. M. (—) St. Sedlaczek.

Kierownik Wydz. Ogólnego (—) J.Trzpił,

Zjazd Oddziału Warszawskiego. W niedzielę dn. 28-go marca w sali C. T. R. odbył się V-ty Zjazd Oddziału Warszawskiego Związku Harcerstwa „Polskiego, poprzedzony Mszą św., odprawioną w kościele św. Aleksandra za duszę s. p. T. Rychtera i Bortnowskiego, członków Zarządu Oddziału. Na Zjazd przybyło około 150 osób.

Zjazd otworzył p. J. Karśnicki, prezes Zarządu Oddziału, prosząc na przewodniczącego wojewodę p. W. Sołtana. Do prezydium przewodniczący powołał: ks. Perkowskiego z Łomży, inż. Görtlera, prezesa H. K. S. „Varsovia“, panią Galewską, p. Maracewicza i p. prezesa Karśnickiego.

Obrazy przedpołudniowe wypełniły sprawozdania Zarządu, poszczególnych wydziałów i Komend Chorągwi, oraz referaty o stanie pracy harcerskiej na prowincji, o pracy wśród „zuchów“ (dziewczeta od 8 — 12 lat) i o roli Kół Przyjaciół Harcerstwa.

Popołudniu wygłoszono szereg pięknych i rzeczowych przemówień, w związku ze sprawozdaniami. Prof. Ratyński uważa za konieczne współpracę szkoły z harcerstwem. Przedstawiciel kresów, wizytator Liceum Krzemienieckiego dr. M. Piekarski uważa harcerzy za obrońców hasel: Bóg i Ojczyzna hasel zwalczanych przez czynniki wywrotowe. P. Nadolski oddaje cześć młodzieży harcerskiej za jej samodzielną pracę oraz ubolewa nad brakiem zainteresowania starszego społeczeństwa sprawami harcerskimi.

Po przemówieniu p. Maracewicza i Bielskiego przystąpiono do uzupełniających wyborów Zarządu. Wybrano: pp. wojewodę Sołtana, dyrektora Niklewskiego, dr. Wierzbowskiego, mecenasa Sawickiego i haremistrza Maresza oraz panie Chmielewską i Czajkowską.

Następnie odbyły się wybory do komisji rewizyjnej i sądu harcerskiego. Po uchwaleniu wniosków, zmierzających do czynniejszego realizowania ideałów harcerskich w życiu codziennym, zjazd zamknięto.

Zjazd Oddziału Lwowskiego Z. H. P. odbył się w dn. 25.IV. pod przewodnictwem dh. prof. W. Kucharskiego, przy dosyć licznych udziałach instruktorów i instruktoerek, ale — niestety — b. słabym członków K. P. H. Dr. Stefan Uhma, dyrekt. Miejskiej Kasy Oszczędności wygłosił b. ciekawy i aktualny referat o sytuacji gospodarczej w Polsce i wpływającej z niej wskazaniach.

1) Polska jest krajem ubogim, mimo posiadania bogactw naturalnych, 2) gospodarstwo nasze musi być organizowane samostarczalnie — postulat

dbania o rozwój polsk. przemysłu i handlu — obowiązkami 3) ofiarność na cele społeczne, wysiłek wszystkich klas i warstw, całego narodu dla uzdrowienia stosunków gospod. Naczelnik G. K. M. Dh. Sedlaczek wskazał, że realizmu życiowego, rozumnej krytycznej oceny sytuacji życiowej narodu i jednostki nie należy mieszać z materializmem, dbającym tylko o swoją kieszeń. Harcerstwo ma uczyć realizowania ideałów. Musimy energicznie w życie wprowadzić hasła rzucone przez Naczelnicтво oszczędność — popieranie przemysłu i handlu — walka z alkoholizmem i tytoniarstwem, marnującymi materialne i moralne dobra narodu. Naczelnik wyraził radość z powodu powstania i rozwoju „Akademickiej Drużyny Harcerskiej“, w której Radzie wziął udział dnia poprzedniego i złożył życzenia, aby jak w 1911 roku powstał we Lwowie Ruch harcerski — tak w piętnastolecie jego znowu Lwów dał początek i przykład wytworzenia nowej, zdrowej formy organizacji dorosłych harcerzy, wiernych swym przekonaniom, czuwających, gotowych każdej chwili do czynnej obrony ideałów i dóbr narodowych.

Drużna Z. Tyszkowa zdawała ogólne sprawozdanie z działalności Zarządu, dr. Sosnowski spr. skarbowe, wykazujące niestety mały obrót i znikome wprost przychody ze składek członków org. (około 100 na okr. 5300 przychodów). Skaut drukowany był z 1300 egz., które wszystkie się rozchodziły, niestety z 1200 jest u nieobowiązkowych kolporterów i prenumeratorów, którzy pobrali numery, ale nie zwrócili gotówki. Mimo 1000 z zasiłku Min. Ośw. długi wynoszą 3000. Mimo to „Skaut“ będzie wychodził. (Pomyślcie o pomocy dla najstarszego pisma harc. w Polsce!)

Dhna Jarosówna składała sprawozd. K. Chorąg. Żeńskiej. dh. Dr. K. Stojanowski — męskiej. Po dyskusji przyjęto spr. do wiadomości i uchwalono Z. O. absolutorjum.

W wyborach powołano w skład Z. O. m. inn. Dr. Pipes Poratyńskiego, Dr. Stefana Uhme, dh. Dżogę.

Głosowanie opiniodawcze na K. Ch. wskazało na dh. Marję Mudrykównę, jako kand. na komendantkę, dh. Stanisława Hibla i Z. K. Byczyńskiego (oba przez aklamację) jako kandydatów na komendanta.

Zjazd odbył się w bardzo miłej, serdecznej atmosferze, dobrze rokującej dla dalszego rozwoju pracy na terenie Małopolski Wsch.

Zlot Skautów Estońskich odbędzie się między 6 a 17 linca b. r. w pobliżu Tallina (Rewla).

Wydawca: Naczelnicтво Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 266-85.

Redaktor: Stanisław SEDLACZEK. Sekretarz Redakcji: Lech GRABOWSKI.

Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2, Centralna Komisja Dostaw Harcerskich Tel. 145-54. Konto P. K. O. 536

